

Joł, ha ha ha  
Majk check, one, two  
Richmond  
Słuchajcie  
Lubicie słuchać tak zwanego infantylnego rapu?  
W tym momencie naszło mnie, żeby nagrać średnio śmieszną dramę, taką w sam r  
az na ten mixtape  
(Bejbe, bejbe)

Kupiłeś dzianej rurze, piękne róże w Carrefourze  
Ona cię olewa, bo się nie pniesz ku górze  
W domu rozpęta burzę, coś nie poszło po jej myśli  
Ty przyrządzasz kawę, dumasz czy ta suka myśli?  
Piękny umysł panny i tu dopisz se cokolwiek  
Chciałbyś laskę z joikiem, co odpali se kosolkę  
Zamiast tego ban na dupę i po nocach sny mokre  
Frajerski żywot, jak tak dziwka w deszczu mokniesz  
Wyceniony z punktu na trzy siedemset brutto  
Gdybyś tylko był jak miś, obiecał głupiej futro  
Przecież jutro też jest dzień, znów obrona Częstochowy  
Wiedz, że nie bez powodu ten rym tak położony  
Jesteś z tą jedyną, która nie dała ci kosza  
I tak trzyma cię za jaja według swych własnych reguł  
Dla ciebie to koszmar, znów wynoszą cię na noszach  
Ona kocha tę kontrolę, każdy twój życia szczegół

Gdybyś tylko mogła, gdybyś chciała bejbe  
Chociaż to nie '93 dramy są tu wszędzie  
Bo pojęcie szczęście, w tak zwanym małżeństwie  
Nie zawsze oczywiste, łapcie wsparcie, dobrze będzie!  
Gdybyś tylko mogła, gdybyś chciała bejbe  
Chociaż to nie '93 dramy są tu wszędzie  
Bo pojęcie szczęście, w tak zwanym małżeństwie  
Nie zawsze oczywiste, łapcie wsparcie, dobrze będzie!

Leży jak kłoda, ledwo dycha, pragnie pieszczot  
Ty zaciskasz zęby i piłujesz ją jak brzeszczot  
Pomyliłeś dziurki, ale pchnąłeś, jakoś weszło  
Usłyszałeś wrzask, a w jej oczach wściekłość  
Na nic tłumaczenie, że to miłość, że namiętność  
Takie rzeczy to w burdelu z brudną kurwą, a nie ze mną  
Nawet po tym jak ten kondom, ziomek nic w tobie nie pękło  
Przyszło uprawiać ci seks na obcego, lewą ręką  
I tak mija dzień za dniem, a ty snujesz się jak sen  
Nucąc "Ile dałbym by zapomnieć cię"  
Typie weź się odmul, nie pasuje to się zawiń  
Nie smakuje? Rozjeb talerz, rzucając nim o ścianę  
Chciałeś American Dream? Choćby American Beauty  
Zjarać jointa i powiedzieć, że masz dość takiej suki  
Choćby jeden dzień nauki, podnieść bunt na galerze  
Już umarłeś jak poeci, ale jeszcze w ciebie wierzę

Gdybyś tylko mogła, gdybyś chciała bejbe  
Chociaż to nie '93 dramy są tu wszędzie  
Bo pojęcie szczęście, w tak zwanym małżeństwie  
Nie zawsze oczywiste, łapcie wsparcie, dobrze będzie!  
Gdybyś tylko mogła, gdybyś chciała bejbe

Chociaż to nie '93 dramy są tu wszędzie  
Bo pojęcie szczęście, w tak zwanym małżeństwie  
Nie zawsze oczywiste, łapcie wsparcie, dobrze będzie!